

Rozdział I

U progu nowoczesności – miasto, uniwersytet i polonistyka

Polski Poznań i pruskie Posen

Aby przedstawić Poznań lat dwudziestych i trzydziestych, miasto, w którym mieszkali, uczyli się i pracowali młodzi poloniści, trzeba przypomnieć jego sytuację historyczną. Określa ją napięcie między tym, co polskie, i tym, co pruskie. Przybierało ono różnorakie formy i uwidaczniało się na wielu polach. Jednym z nich był porządek architektoniczno-urbanistyczny. Przez cały prawie XIX wiek stolica Wielkopolski funkcjonowała jako pruska twierdza. W 1793 roku nowe (zaborcze) władze zarządziły rozbiórkę średniowiecznych murów miejskich, po której rozpoczął się krótki okres intensywnej rozbudowy miasta. Nowi władarze mieli nadzieję, że poczynione inwestycje przyciągną niemieckich mieszczan, co pozwoli wzmocnić największy ośrodek wschodnich rubieży Królestwa Pruskiego. Tak też się stało. W połowie XIX w. ludność niemiecka stanowiła większość mieszkańców *Posen*, które miało coraz większe szanse stać się europejską metropolią na wzór innych dużych miast niemieckich²⁹. Około roku 1815 zapadła jednak decyzja o militaryzacji leżącego zaledwie 50 km od granicy z Królestwem Polskim ośrodka. Kolejno wznoszone fortyfikacje hamowały rozwój terytorialny Poznania. Coraz ściślej zamykane pierścieniem umocnień miasto-twierdza szybko zaczęło się dusić, brakowało mieszkań i terenów pod nowe inwestycje. Bogaci niemieccy mieszczaństwo, którzy w pierwszych dekadach XIX w. stanowili siłę napędzającą rozwój Poznania, zaczęli się stopniowo wyprowadzać. Niewydolne, sztucznie okaleczone miasto zaczęło podupadać, stając się ostatecznie prowincjonalnym ośrodkiem wschodnich kresów Królestwa Prus, a potem cesarstwa niemieckiego. *Festung Posen* podporządkowana była władzy i planom stacjonujących w niej wojsk, gdyż zgodnie z nową polityką zaborcy Wielkopolska miała pełnić funkcję rolniczego zaplecza Rzeszy, a Poznań osłaniać rubieże państwa³⁰.

²⁹ M. i L. Trzeciakowscy, *W dziewiętnastowiecznym Poznaniu. Życie codzienne miasta 1815–1914*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1982, s. 20–24.

³⁰ Tamże, s. 24–26; A. Czubiński, *Poznań II Rzeczypospolitej*, wstęp do: Z. Zakrzewski, *Przechadzki po Poznaniu lat międzywojennych*, PWN, Warszawa–Poznań 1983, s. 5–6.

Wśród mieszkańców rządzonej przez niemiecką administrację i wojsko *Festung Posen* stopniowo narastał kompleks pruskiej twierdzy³¹. Odpowiedzią na zawłaszczanie przestrzeni miasta, opanowujący je pruski dryl i monumentalne niemieckie budowle, były powstające wewnątrz pierścienia fortyfikacji przyczółki polskości – Biblioteka Raczyńskich (1829), Hotel Bazar (1840), Towarzystwo Przyjaciół Nauk (1853), Teatr Polski (1875). Miały one istotne znaczenie symboliczne. Tworzyły niejako Poznań alternatywny wobec pruskiego³², a zarazem były owocami wysiłku tych, którzy nie chcieli, by miasto zamieniło się w wielkie koszary.

Decyzję o zlikwidowaniu twierdzy władze niemieckie podjęły dopiero ok. roku 1900. Dzięki rozebraniu fortyfikacji, którego dokonano w latach 1902–1918, miasto rozrosło się ponad dwukrotnie. Zniknięcie umocnień nie zatartło jednak granic wyźłobionych już w tkance miasta. Poznań nadal funkcjonował jako organizm złożony z niewielkiego centrum otoczonego rozległymi peryferiami³³. Układ ulic pozostał niezmieniony, podobnie jak położenie mostu, którym niegdyś przez tzw. Bramę Berlińską³⁴ wjeżdżano od zachodu do miasta, a który do dziś wraz z Kaponierą stanowi, zwłaszcza dla tych przyjezdnych, którzy przybywają pociągiem, punkt orientacyjny i „wrota” do śródmieścia. Takie zresztą znaczenie urbanistyczne zostało przypisane tej przestrzeni w pruskim projekcie tzw. Dzielnicy Zamkowej³⁵.

Nowym celem władz niemieckich na początku XX w. stało się utworzenie w *Posen* reprezentacyjnej, centralnej dzielnicy oraz połączenie centrum z nowo przyłączonymi do miasta osadami – Jeżycami, Łazarzem i (poprzez Ring Stübgena) z Wildą. Według nowych planów *Posen* miało zostać *Residenzstadt* – miastem-rezydencją cesarza niemieckiego³⁶. Miejsce centralne nowo powstałej dzielnicy zajmował neoromański zamek cesarski. Styl zamku, podobnie jak innych budowli

³¹ D. Ratajczakowa, *Recenzent teatralny w poszukiwaniu formy*, wstęp do: K. Troczyński, *Pisma teatralne*, oprac. D. Ratajczakowa, Wydawnictwo Literackie, Kraków 2001, s. 11.

³² Zob. E. Balcerzan, „Wtenczas w Poznaniu był ruch nieustanny”, w: tegoż, *Zuchwalstwa samowiedomości*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2005, s. 122.

³³ Wśród mieszkańców miasta wiedza o istniejących kiedyś fortyfikacjach stopniowo ulegała zatartciu, mimo to w ich pamięci kulturowej na długie lata zapisało się przeświadczenie, że „prawdziwy” Poznań to przestrzeń, która znajduje się wewnątrz okręgu wyznaczonego niegdyś pierścieniem wałów, fortów i umocnień. D. Ratajczakowa, *Recenzent teatralny w poszukiwaniu formy*, dz. cyt., s. 12.

³⁴ Jej pozostałością są podziemia znajdujące się pod dzisiejszym rondem Kaponiera, miejscem, gdzie istotnie znajdowała się kaponiera kolejowa broniąca dostępu do znajdujących się tuż za nią – już w obrębie fortecy – torów i dworca głównego (*Hauptbahnhof*).

³⁵ Z. Pałat, *Reprezentacyjna zabudowa przedpola zburzonej Bramy Berlińskiej*, „Kronika Miasta Poznania” 2006, nr 1.

³⁶ T. Jakimowicz, wstęp do: *Architektura i urbanistyka Poznania w XX wieku*, pod red. T. Jakimowicz, Wydawnictwo Miejskie, Poznań 2005, s. 11.

znajdujących się w obszarze Forum Cesarskiego, miał wyraźnie odróżniać je od polsko-włoskiej renesansowej starówki³⁷. Oprócz zamku do Forum Cesarskiego należały też budynki Komisji Kolonizacyjnej, Teatru Wielkiego, pruskiej Akademii Królewskiej, Banku Spółek Raiffeisena, Domu Ewangelickiego oraz gmachy Ziemstwa Kredytowego i Dyrekcji Poczty. Zabudowania Raiffeisena wraz z Domem Ewangelickim stanowiły te swoiste „wrota” do śródmieścia, o których była już mowa. Prowadził do nich wiadukt kolejowy³⁸ łączący Kaponierę z Dzielnicą Zamkową³⁹. Pierwszą „bramę” dublowało monumentalne ujęcie wjazdu do śródmieścia tworzone przez gmach zamku oraz budynki Ziemstwa Kredytowego.

Powstanie Dzielnicy Zamkowej było kolejnym etapem zapoczątkowanej w XIX wieku rywalizacji o miejską przestrzeń. Antagonizmy narodowe napędzały powstawanie nowych budynków, których funkcje były nie tylko użytkowe, ale też symboliczne. I tak na przykład postawiony w 1875 roku Teatr Polski ze znamieną inskrypcją „Naród sobie” miał stanowić przeciwwagę dla niemieckiego Teatru Miejskiego (wzniesionego w pierwszej dekadzie, a przebudowanego w latach 70. XIX w.), rozpisanie zaś nowego konkursu na siedzibę teatru państwowego (opery) było reakcją władz pruskich na rychłe zepchnięcie w cień teatru niemieckiego przez Teatr Polski (Niemcy pozostali w tyle zarówno pod względem atrakcyjności repertuaru, jak i możliwości technicznych sceny). Dwa inne dowody na toczącą się na przełomie wieków architektoniczną rywalizację między polskim Poznaniem a pruskim Posen to wybudowana przez władze pruskie biblioteka im. Cesarza Wilhelma (1902), stanowiąca przeciwwagę dla polskiej biblioteki ufundowanej przez Raczyńskich (1829), oraz powstanie muzeum miejskiego (1903), które „zrównoważyć” miało znaczenie instytucjonalne polskiego muzeum im. Mielżyńskich, funkcjonującego w gmachu Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk (1882).

Dzięki temu swoistemu narodowemu „wyścigowi” oraz działaniom realizującym plan uczynienia z Posen cesarskiej rezydencji przed pierwszą wojną światową ośrodek dysponował wieloma budynkami użyteczności publicznej charakterystycznymi dla dużego nowoczesnego miasta (hotele, teatry, biblioteki, muzea, szkoły, szpitale, urzędy, banki). Bardzo ważny był ładunek symboliczny, który niosły ze sobą poznańskie budowle z II poł. XIX wieku i przełomu stuleci. Jak wskazują historycy architektury, obiekty polskie zazwyczaj budowane były w Poznaniu w lekkim barokowo-klasycyzującym stylu, natomiast pruskie budynki państwowe – w stylu monumentalnego wilhelmińskiego baroku, z wieloma zapożyczeniami

³⁷ Tamże.

³⁸ Dzisiejszy Most Uniwersytecki.

³⁹ Odcinek między Kaponierą a zamkiem nosił nawet przez jakiś czas miano ulicy Wjazdowej – taka nazwa znajduje się jeszcze na mapie z 1927 r.; na planie z 1937 w tym samym miejscu widnieje już „Al. Piłsudskiego”.

z budowli berlińskich⁴⁰. Samo powstałe w pierwszej dekadzie XX wieku Forum Cesarskie (zamek, siedziba Akademii Królewskiej, Komisji Kolonizacyjnej, Nowego Ziemstwa, nowy budynek Teatru Miejskiego, gmach Dyrekcji Poczty, Dom Ewangelicki) pomyślane było jako wyrażona językiem architektury ideologiczna manifestacja niemieckości miasta (nieprzypadkowo też wjazd na forum znajdował się w miejscu dawnej Bramy Berlińskiej, otwierającej miasto na zachód), a zarazem jako próba przeniesienia punktu ciężkości i wykreowania miejskiego centrum w nowym miejscu (z dala od historycznie polskiej starówki)⁴¹. Tę architektoniczną ekspansję traktować można jako jedną z odsłon wielowymiarowej polityki narodowej.

Reakcją na ten i inne przejawy germanizacji było gwałtowne narastanie w drugiej połowie XIX i na początku XX wieku nastrojów nacjonalistycznych⁴², antyniemieckich, i towarzyszących im ambicji niepodległościowych coraz powszechniej wyrażanych przez ogół polskiej społeczności, nie tylko jej społeczne czy polityczne elity. Wiązało się to oczywiście z wykształceniem się nowoczesnej świadomości narodowej⁴³ i powstaniem pierwszych polskich masowych partii politycznych⁴⁴.

⁴⁰ *Dzieje Poznania w latach 1793–1945*, cz. I, pod red. J. Topolskiego, WN PWN, Warszawa–Poznań 1994, s. 549. Więcej: J. Skuratowicz, *Architektura Poznania: 1890–1918*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1991.

⁴¹ Na temat procesu przesuwania się centrów miast pisze Aleksander Wallis. Tenże, *Informacja i gwar. O miejskim centrum*, PIW, Warszawa 1979, s. 69–70.

⁴² Nacjonalizm traktuję tutaj jako termin nienacechowany, określający przekonanie o nadrzędnej w życiu społecznym i jednostkowym roli tożsamości i solidarności narodowej. Przekonanie to dopiero wtórnie i stopniowo może przekształcić się w ideologię polityczną. Wiele miejsca tej tematyce, zwłaszcza w kontekście polskim, poświęca Andrzej Walicki – zob. np. teksty w zbiorze: tegoż, *Naród, nacjonalizm, patriotyzm*, Universitas, Kraków 2009.

⁴³ Rozumianej jako projekt nowoczesnej, wyemancypowanej społecznie jednostki, która szuka sankcji dla zdefiniowania własnego ja w obrębie zbiorowości, ale poza klasycznym społecznym systemem odniesień (tj. stanami czy klasami). Tożsamość narodowa, podobnie jak koncepcja samozwrotnego, refleksyjnego „ja autentycznego” (takiego, jakie opisuje Charles Taylor w *Źródłach podmiotowości*), jest projektem nowoczesnym. Oznacza demokratyzację (sprzyja tzw. pionowej integracji społecznej) oraz współgra z indywidualistycznymi wzorami kultury, które definiują tożsamość jako urefleksyjniony indywidualny projekt biograficzny, a nie coś, w co jednostka zostaje wrzucona, co jest jej przyrodzone i niejako oderwane od niej jako podmiotu. Zob. N. Bończa-Tomaszewski, *Źródła narodowości. Powstanie i rozwój polskiej świadomości w II połowie XIX i na początku XX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2006.

⁴⁴ Podkreśla się, że była to „czynna świadomość narodowa (w sensie politycznym)” i że poziom samowiedzy narodowej oraz kultury politycznej w Wielkopolsce był wysoki i taki też pozostał w okresie międzywojennym (Z. Dworecki, *Poznańskie i Piłsudski*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2008, s. 13; tegoż, *Poznań i poznaniacy w latach Drugiej Rzeczypospolitej. 1918–1939*, Media Rodzina, Poznań 1994, s. 280–286). Wpływ na to miały z pewnością żywa pamięć polsko-niemieckiego antagonizmu definiowanego w kategoriach etnicznych (*Dzieje Poznania w latach 1793–1945*, cz. I, dz. cyt., s. 398–427) oraz tradycje legalnej, instytucjonalnej

Owo polsko-pruskie napięcie zdeterminowało zapatrywania polityczne społeczeństwa poznańskiego na długie lata⁴⁵.

Nastroje antyniemieckie pośród wielkopolskiej ludności umocniły się w okresie I wojny światowej, kiedy państwa centralne w tzw. akcie 5 listopada (1916) zaproponowały utworzenie państwa polskiego pod kuratelą niemiecko-austriacką. Nacjonalistyczne koło Dmowskiego okazało się jedynym polskim środowiskiem politycznym, które silnie się temu sprzeciwiło. Stąd właśnie wzięło się uwielbienie, jakim cieszył się w międzywojennym Poznaniu przywódca endecji i jego program polityczny⁴⁶. Stąd też wypływała niechęć wielkopolskiego społeczeństwa do pertraktującego z państwami centralnymi Piłsudskiego⁴⁷. Ponadto socjalistyczny program PPS-u nie miał początkowo szans trafić na podatny grunt na terenach, gdzie warstwy ludowe osiągnęły wysoki – w porównaniu z sytuacją w Kongresówce i Galicji – poziom życia i nie manifestowały tak silnie, jak miało do miejsca na innych ziemiach polskich, potrzeby emancypacji. Prawdopodobnie z tych samych względów, a także z uwagi na niewielki udział wielkiego przemysłu w wielkopolskiej gospodarce, popularności nie zyskały postulaty ruchów robotniczych. Niesłabnące w latach międzywojennych poparcie dla ugrupowania narododemokratycznego wynikało również z faktu, że w Poznaniu powszechnie potępiano zamach majowy i bardzo krytycznie oceniano rządy sanacji. Istotną rolę odgrywały też bardzo wpływowy w Poznaniu w okresie II RP kler katolicki i związane z nim środowiska chadeckie (w międzywojniu nadal silna była w Wielkopolsce XIX-wieczna tradycja księży-społeczników czynnie uczestniczących w życiu narodowym, a o upolitycznieniu kleru decydowało programowe wymierzenie Kulturkampfu w katolickość⁴⁸; Poznań był nadto w dwudziestoleciu stolicą polskiego Kościoła katolickiego – arcybiskup gnieźnieńsko-poznański pełnił funkcję prymasa – oraz bardzo prężnym katolickim ośrodkiem wydawniczym).

Powołana do życia 11 listopada 1918 roku II RP nie obejmowała terenów Wielkopolski. Chociaż część poznańskich urzędów przejęli Polacy, a na obradującym na początku grudnia Sejmie Dzielnicowym podjęto uchwały wyrażające wolę

lizowanej walki politycznej, także parlamentarnej – koła polskie funkcjonowały i w sejmie pruskim, i w Reichstagu okresu cesarstwa (tamże, s. 372–391).

⁴⁵ Używając terminu „społeczeństwo poznańskie”, mam na myśli to, co Znaniecki nazywa „społeczeństwem miejskim poznańskim” (obejmuje ono wszystkie grupy funkcjonujące w mieście – a dominującą w nim rolę odgrywa „gmina” i „publiczność”, czyli opinia publiczna – i odpowiada socjologicznemu opisowi tego, czym jest „miasto Poznań”). F. Znaniecki, *Miasto w świadomości jego obywateli*, Polski Instytut Socjologiczny, Poznań 1931, s. XIII–XV.

⁴⁶ Więcej na temat endecji w Poznańskim: H. Lisiak, *Narodowa Demokracja w Wielkopolsce w latach 1918–1939*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2006.

⁴⁷ Więcej na temat polityki Piłsudskiego wobec Wielkopolski i jej mieszkańców oraz mitu wzajemnej niechęci zob. Z. Dworecki, *Poznańskie i Piłsudski*, dz. cyt.

⁴⁸ A. Czubiński, *Poznań II Rzeczypospolitej*, dz. cyt., s. 10–11; L. Trzeciakowski, *Kulturkampf w zaborze pruskim*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1970.

ludności polskiej zaboru pruskiego połączenia się z innymi ziemiami polskimi oraz powołano do życia Naczelną Radę Ludową, wojsko niemieckie nadal stacjonowało w mieście, które formalnie należało do Rzeszy. 27 grudnia 1918 roku mieszkańcy Poznania narodowości polskiej (zresztą wbrew woli swoich przywódców politycznych⁴⁹) wystąpili przeciwko zajmującym miasto Niemcom. Bezpośrednim powodem była demonstracja siły, którą władze cesarskie zorganizowały w dniu przyjazdu do Poznania witanego przez tłumy Polaków Ignacego Paderewskiego. Niemcy byli na tyle zaskoczeni gwałtownością natarcia, że nie zdołali odeprzeć ataku. Powstanie rozprzestrzeniło się na inne miasta Wielkopolski i trwało jeszcze półtora miesiąca. 16 lutego 1919 w Trewirze podpisano układ przedłużający rozejm między państwami ententy a Republiką Weimarską; jego warunki dotyczyły też zwrócenia Polakom Wielkopolski. Tym samym zakończyła się „najdłuższa wojna nowoczesnej Europy”, a Poznań otrzymał szansę swobodnego rozwoju polskiego życia publicznego. Jednocześnie okoliczności, w jakich Poznańskie uzyskało suwerenność i stało się równoprawną częścią II RP, sprawiły, że w międzywojennym Poznaniu silne były zarówno postawy nacjonalistyczne, jak i poczucie pewnego rodzaju osobności (zaważyła pamięć o samodzielnie wywalczonej i opóźnionej w stosunku do przeważającej części kraju suwerenności oraz popularne w Wielkopolsce przekonanie o proniemieckich sympatiach Piłsudskiego, sprzecznych z interesami mieszkańców ziem zachodnich)⁵⁰. W sensie prawnym aż do sierpnia 1919 roku, kiedy Naczelna Rada Ludowa uznała zwierzchność władz w Warszawie, Poznań był stolicą drugiego, suwerennego państwa polskiego⁵¹, mimo że leżał na terenie, który formalnie aż do konferencji pokojowej w czerwcu 1919 roku wchodził w skład państwa pruskiego. Etapem przejściowym między autonomią a podporządkowaniem się władzy centralnej był okres funkcjonowania Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej, obejmującej ziemie Wielkopolski i Pomorza. Istniało ono od sierpnia 1919 roku do wiosny roku 1922 i miało własne departamenty dziedziczone, odpowiadające warszawskim ministerstwom; ponadto posiadaną władzę wykonawczą łączyło z władzą ustawodawczą.

Po przejściu rządów w mieście przez polską administrację większość ludności niemieckiej zdecydowała się opuścić Poznań⁵². Tym między innymi tłumaczy się

⁴⁹ Trzeba podkreślić, że przeciw zbrojnej walce o ziemie zachodnie był nie tylko Piłsudski, ale też cieszący się największym poparciem Wielkopolan obóz narodowy, którego przedstawiciele zostali przez powstańców postawieni przed faktem dokonanym i dopiero *post factum* przejęli władzę w mieście. Z. Dworecki, *Poznań i poznaniacy w latach Drugiej Rzeczypospolitej. 1918–1939*, dz. cyt., s. 279; tegoż, *Poznańskie i Piłsudski*, dz. cyt., s. 100–105, 322.

⁵⁰ Więcej: A. Czubiński, *Problem tzw. separatyzmu dzielnicowego w Wielkopolsce i na Pomorzu w latach 1918–1926*, w: *Pomorze i Wielkopolska po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku*, pod red. S. Gierszewskiego, *Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie. Oddz. Miejski, Gdańsk 1983*; B. Wysocka, *Regionalizm wielkopolski w II Rzeczypospolitej 1919–1939*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1981.

⁵¹ *Dzieje Poznania w latach 1793–1945*, cz. II, pod red. J. Topolskiego, WN PWN, Warszawa–Poznań 1998, s. 935.

⁵² Tamże, s. 1018–1019.

jednolitość narodową centrum Wielkopolski w okresie dwudziestolecia. Miasto było najbardziej niezróżnicowanym etnicznie ośrodkiem miejskim II RP – także z uwagi na bardzo mały procent zamieszkującej je ludności żydowskiej⁵³. Rocznik statystyczny podaje następujące liczby dla 1921 roku (2 lata po powstaniu sytuacja w mieście była już względnie ustabilizowana): ludność narodowości polskiej stanowi 93,72% mieszkańców miasta, niemieckiej – 5,5%, innej – mniej niż 1%; ludność według wyznań: katolicy – 93,4%, protestanci – 5,2%, żydzi – 1,2%, inne – 0,2%⁵⁴.

Stosunki narodowościowe to bardzo istotny wymiar międzywojennej historii Poznania. W debacie publicznej często tematyzowano antagonizm polsko-niemiecki. Poznań był centrum polskości na ziemiach zachodnich i otoczonym – metaforycznie, ale też dosłownie, geograficznie – przez półpierzścień niemieckich uniwersytetów (we Wrocławiu, Berlinie, Królewcu) ośrodkiem naukowym zorientowanym na obronę tezy o prapolskim charakterze zachodnich terenów II RP⁵⁵, do których roszczenia zgłaszali także niemieccy rewizjoniści⁵⁶. Koncepcję Poznania

⁵³ Większość mieszkających tu do 1918 i 1919 r. wyznawców judaizmu czuła przynależność do narodu niemieckiego i przeniosła się wraz z pozostałą ludnością tego pochodzenia do Rzeszy. Zob. *Dzieje Poznania w latach 1793–1945*, cz. II, dz. cyt., s. 1034; Z. Dworecki, *Poznań i poznaniacy w latach Drugiej Rzeczypospolitej. 1918–1939*, dz. cyt., s. 23.

⁵⁴ *Rocznik Statystyczny Stołecznego Miasta Poznania za lata 1922–1924*, Magistrat stoł. m. Poznań, Poznań 1926, s. 29 i 32.

⁵⁵ Do grona uczonych związanych z tzw. myślą zachodnią należeli: archeolog Józef Kostrzewski, historyk Kazimierz Tymieniecki, filolog Michał Rudnicki, historyk i prawnik Zygmunt Wojciechowski (syn lwowskiego profesora literaturoznawcy Konstantego Wojciechowskiego).

P. Hauser, T. Kotłowski, *Uniwersytet Poznański w latach 1923–1939*, w: *Alma Mater Posnaniensis. W 80. rocznicę utworzenia Uniwersytetu w Poznaniu*, pod red. P. Hausera, T. Jasińskiego, J. Topolskiego, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1999, s. 142–144.

Szerzej: A. Kwilecki, *Problematyka badawcza związków Poznania i Wielkopolski z ziemiąmi zachodnimi*, w: *60 lat socjologii poznańskiej*, red. A. Kwilecki, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1981. Zob. też B. Piotrowski, *O Polskę nad Odrą i Bałtykiem. Myśl zachodnia i badania niemoznawcze Uniwersytetu Poznańskiego (1919–1939)*, Instytut Zachodni, Poznań 1987.

⁵⁶ Aktywni zarówno w Niemczech, jak i samym Poznaniu Niemcy z Rzeszy nawoływali pobratymców z traktowanej jako niemieckie pogranicze Wielkopolski do utrzymania „walecznej postawy” i były to nawoływania skuteczne, co uwidacznia chociażby rozwój niemieckojęzycznej prasy. W Poznaniu, gdzie Niemcy stanowili ok. 1922 roku jedynie pięć procent mieszkańców, wychodziło 9 niemieckich gazet, a w 1937 liczba ta urosła do 19 (w całej Wielkopolsce Niemcy stanowili niecałe 10% ludności, tj. ok. 200 000 mieszkańców, a niemieckich czasopism wychodziło kilkadziesiąt). B. Wysocka, *Kultura literacka Wielkopolski w latach 1919–1939*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 1990, s. 15–17.

Centrum kulturalnym „niemieckiego Wschodu” był Gdańsk, jednak także w innych miastach działały ważne instytucje zarządzane przez niemiecką mniejszość narodową. W Poznaniu wyjątkowo aktywną była *Historische Gesellschaft für die Provinz Posen* (Towarzystwo Historyczne Prowincji Poznańskiej). Towarzystwo powołano do życia pod koniec XIX wieku jako przeciwwagę dla Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, założonego przez Polaków. Po 1919 nadal zajmowało się działalnością naukową i popularyzatorską skupioną na historii Niemców

jako kolebki polskości wspierały teorie wysuwane przez prężne i cieszące się powszechnym uznaniem środowisko historyków ziem zachodnich i archeologów z tzw. poznańskiej szkoły prehistorycznej, działającej pod kierunkiem Józefa Kostrzewskiego⁵⁷, której przedstawiciele prowadzili liczne badania na terenie Wielkopolski. Toteż kwestia narodowa rozumiana jako zmaganie się z wyzwaniami wieloetniczności, często podnoszona na innych obszarach II RP i w całej nowej Europie Środkowej i Wschodniej, właściwie nie stanowiła problemu. Podobnie jak kwestia robotnicza i radykalne idee emancypacji społecznej (o przyczynach takiego stanu rzeczy była już mowa). Te dwa punkty zapalne, charakterystyczne dla miast środkowoeuropejskich w okresie dwudziestolecia międzywojennego, w Poznaniu w gruncie rzeczy się nie pojawiły. Także antysemityzm miał w stolicy Wielkopolski inny charakter niż w polskich miastach byłego zaboru rosyjskiego i austriackiego; z uwagi na mały odsetek ludności żydowskiej silniej przejawiał się w dyskursie niż w życiu codziennym (co nie oznacza oczywiście, że poznańska rzeczywistość wolna była od protestów i ekscesów antyżydowskich).

Miasto nowoczesne⁵⁸

Niemieccy zarządcy pozostawili po sobie miasto z wyraźnym pruskim piętnem, ale nowoczesne: posiadające niezbędną infrastrukturę komunalną (50 km torów tramwajowych, asfaltowe szosy przelotowe, miejskie jezdnie z kostki kamiennej,

w Wielkopolsce, czynnie wspierając rewizjonistyczną politykę Rzeszy dążącą do udowodnienia tezy o pragermańskim charakterze regionu.

⁵⁷ Badania Kostrzewskiego w dużej mierze skupiały się na problematyce początków Słowiańszczyzny interpretowanych w perspektywie ciągłości kulturowej rozumianej jako ciągłość etniczna. W 1914 wydał rozprawę pt. *Wielkopolska w czasach przedhistorycznych* (jak pisał Jan Jachowski, była to jedna z książek wykupionych na pniu dla sekcji kulturalno-oświatowej tworzącego się po grudniu 1918 wojska wielkopolskiego; J. Jachowski, *Wśród książek i ludzi pióra*, w: *Poznańskie wspominki z lat 1918–1939*, red. T. Kraszewski, T. Światała, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1973, s. 338). W latach trzydziestych Kostrzewski kierował niezwykle istotnymi z punktu widzenia udowodniania tezy o prapolskości Poznańskiego wykopaliskami w Biskupinie, Gnieźnie i Poznaniu.

⁵⁸ Pozostaję przy wypływającym z tradycji polskiej humanistyki używaniu przymiotnika „nowoczesny” na określenie formacji społeczno-kulturowej czy też ideowego projektu nowoczesności, „modernistyczny” odnosząc raczej do estetyki i zjawisk artystycznych (skłonna jestem więc mówić np. o „literaturze modernistycznej” – i to raczej zgodnie z nowszymi ujęciami rozciągającymi modernizm na cały prawie XX wiek – ale o „mieście nowoczesnym” czy „doświadczeniu nowoczesności”). Por. A. Mencwel, *Trzy modernizmy*, w: tegoż, *Wyobraźnia antropologiczna*, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2006 oraz J. Le Goff, *Historia i pamięć*, dz. cyt., rozdz. 2: *Nowoczesność jako doświadczenie*.